

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek

N^{ro}. 66.

11. Czerwca 1822.

Podróż przez Sycylię.

Messyna 13. Września 1821.

Opuściliśmy Palermo na dniu 8. Września w liczbie siedmiu osób, wystawszy dwoma dniami naprzód do Melasso nasze konie, służącego i kucharza, podróżującemu przez Sycylię nieodbycie potrzebnego. Ażeby się dostać do Termini, iechaliśmy drogą iedyną na téy wyspie; tam oczekiwał nas statek, na którym wodą mieliśmy popłynąć do Melasso. Tak uszliśmy tamieczny cisy morskiéy trwającéy popolicie we dnie, która wodną podróż zbyt nudną robi.

Droga do Termini prowadzi koło znanoméy Bagaryi. Jestto rząd pagórków okryty pałacami i ogrodami, ciągnącemi się aż do wybrzeża w malowniczym obrazie. Na widok tych wiejskich domów okazałością zdumiewających oczy, wystawiamy sobie natychmiast, iak świetne musi w nich panować życie w czasie wesołego winobrania. Lecz wyprowadza nas z tego oczekiwania posępna cichość tych pustych gmachów, dziczałe ogrody, i ta samotna droga zasiana zgraiami zebraków w podartych łańchmanach i będąca w sprzeczności z tym przepychem. Nawet willa Cataliki, gdzie ten człowiek był tak okropnie i prawdziwie dzikim sposobem zamordowany, wzbudza tylko smutne obrazy i wspomnienia. Tak to pasmo ziemi mające sprawiać rozkosz i wesołość, przedstawia nam iedynie głuchą puszcę. Wyszczególniającemi się pałacami Bagaryi są pałace xiążąt Wal-

guarnera, Butera i ten przez Brydona znaiomy pałac Xsiążęcia Palagonia, siedlisko awanturnictwa, zepsutego smaku i szalonéy rozrzutności. Pałac ten szczyi się teraz tylko niektórymi szczątkami starożytnego, a niesmakownego przepychu. Składaią się one z niewielu ieszcze pozostałych ozdób, co go tak niegdys wsławiały. Terazniejszy dziedzic i posiadacz tego pałacu kazał zniszczyć tysiące tych dzikich utworów, które podług Brydona miały być podobne iednéy twarzy. Jedna ieszcze tylko balustrada wewnętrznego dziedzińca zawiera niemałą liczbę obrzydłych wyobrażeń zwierząt i ludzi kutyh z grubego piaskowego kamienia, godnych ze wszech miar wyobraźni szalonego zapaleńca piekieł, albo uniesień tebańskiego anachorety. Czas zniszczy ie niezadługo do szcztetu, a z niemi i sławę głupstwa ich dawnego Pana, okupioną milionami.

Droga do Termini prowadzi po największém części wzdłuż morza. Widok na szeroką wspaniałą płaszczynę, przeplataną zielonemi i czarnemi strumieniami, po których krzyżują się krocie czółen i batów rybackich, sprawia obraz zachwycający. Zdaleka zaś wspaniały okręt powoli przesuwał się po widnokręgu i te dziwaczne postacie skalistych przylądków, to wszystko pomnaża przyjemność położenia. Po prawém stronie drogi wznoszą się góry winne, których winogrody iak u nas popodpierané tykami, dalém oliwne lasy i wzdłuż drogi ciągnące się trzciny, pomieszane malowniczo z kwitnącemi alo-

esami i mnóstwem fig indyjskich. Przez małe strumyki, których brzegi zarosłe krzewiną i wodnymi roślinami zacięniają wysokie iodfy i topole, wiodą w niektórych miejscach mostki w łuکی postawione. W tyle wznoszą się wyniosłe góry, po części lasami okryte, po części dzikie i skaliste. Ich hakowate wierzchołki podobnymi są zdaleka do ruin starożytnych zamków i wzbiiąją się malowniczo w przestrzenie lazurowego powietrza, rzadko kiedy nawet lekkiemi zasępięnego chmurami. Termini bogate w źródła, lubione od Nimfi i od Neptuna iest ieszcze do dnia dzisiejszego miejscem tym bóstwom poświęconém. Kąpiele iego są rzadkiéy dobroci a staraniem i hojnemi dary Xiążęcia Kalabryi zbogacone, nie szcędzą dla gości żadnéy wygody w porządnych i okazałych mieyskich domach. Dzisiejsze Termini ma być wybudowane przez Kartagieńczyków na gruzach dawnéy Hymery przez tychże zburzonéy. Na tym brzegu, po którym myśmy się przechadzali, stała niegdys flota Hamilkara z trzech tysięcy wielkich i małych okrętów złożona. Tu wylądował ón, podobny do Greków pod Troią z 300,000 wojska i padł ofiarą swoiéy nieprzezorności i woiennéy zdrady, gdy Gelas z iazdą Syrakuzanów, od Amilkara za sprzymierzonych Agrygientynów trzymany, napadł skrycie na iego obóz, spalił go, pomordował 150,000 Kartagieńczyków i tyleż poymał w niewolę. Przypuściwszy nawet całą wielkość téy ogromnéy klęski, toć samo wylądowanie zdaie się niepodobném każdemu, co zna trudności, które byłyby takiemu zamiarowi na zawadzie, nawet przeciwko mniejszéy massie wojska, i przy dzisiejszéy tak wygórowanéy biegłości w żegludze i w sztuce budowania okrętów. Wystawmy sobie do tego niezgrabność dawniéy używanych galarów, taką mnogość ludzi, iakiéy wymagało tychże zapełnienie i ten niezmierny zapas woiennych narzędzi potrzebny wojsku oblegającemu. Zgoła gdy rozważemy ieszcze,

iakiéy liczby koni potrzebowało to przedsięwzięcie, ile bydła przeznaczonego na żywność obozową, ile słońów punickich, i iak niezmiernego zapasu wiktuałów, nigdy nie będziemy mogli poiąć, iakim sposobem wyprawa taka udaćby się mogła. Okropnie w siedmdziesiąt lat późniey zemścił się Hanibal na owéy Hymerze, zniszczył ią ze szczędem i poświęcił siedmdziesiąt tysięcy iéy uwięzionych mieszkańców cenióm swoiego dziada. Nie zobaczysz tu żadnych pozostałych znaków, ani świetności dawnéy Hymery, ani wielkości starego Termini. Uchodziło one w czasach nowszych za twierdzą, chociaż tylko zamek nad miastem i nad kanałem panuiący z niektórych wojskowych względów wart wspomnienia.

Aż do nocy mieliśmy sposobność zapoznania się z osobliwościami Termini, bo cisza trwała ciągle, dopiero o godzinie iedenastéy powstał wiatr słaby od lądu przez co powzięliśmy nieiaką nadzieię, za pomocą wiosel i żagłów przynajmniej do Cefalu przypłynąć na naszym okręcie zwanym Kanoniera.

Podobny statek zwany także Skampa wią uzbroiony iest sześciofuntowém działem leżacém na pokładzie przednim i ma szesnastu maytków. Oprócz małego masztu i czworograniastego żaglu ma ieszcze na przodzie mały żagiel zapięty. Tylko do niedalekiéy żeglugi bywa używany, gdyż nie iest w stanie wytrzymać burzy i nie posiada pokrycia. Kazaliśmy przynieść sobie kilka łożek na pokład, ażeby noc przepędzić z większą wygodą. Tak więc spokojni powierzyliśmy się przyjaznym wiatrom i gorliwości naszych maytków. Noc była widna, niebo zasiane milionami iasniejących gwiazd, powietrze tak łagodne, żeśmy się znowu do wiosel wziąć musieli. Wkrótce iednakże powstał wiatr świeższy, okręt przesunął się rączym lotem po modrych bałwanach, które się rozpryskiwały za każdym uderzeniem wiosła. Maytkowie odeszli od wiosel i siedzieli w spiących gro-

nach na pokładzie okrętu. I moi towarzysze podróży spali. Tysiączne obrazy zajmowały tymczasem duszę moją. Od podróży Ulisesa około tego przykładu, aż do okrętu prowadzącego pierwszych wojowników Normandyi na te brzegi, od dzieł śmiałych Flibustierów, aż do Byrona pełnych tajemnic bohaterów morskich, nasuwały się mojej wyobraźni tysiączne przedstawienia. Naręście o pierwszym zaraniu zarzuciłmy kotwice w porcie Cefalu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Godne uwagi wiadomości literackie.

Kardynał Noris wyznaie w dziele: *Appendix Augustiniana 1702 str. 516* iż gdyby księgę historyi Pelagianizmu O. Garniera wcześnief był czytał, na ten czas pisma swoje w teyże saméy materyi byłby w niwecz obrócił, ponieważ nie mógłby wierzyć, iżby ón był pierwszy, który odkrycia poczynił, i musiałby o kradzież literacką (*plagiatus*) być obwinionym. (*le Clerc Biblioth choisie 15.*)

Jan Fil. Baratier, 14 letni Magister i członek Król. Towarzystwa umiejętności w Berlinie, miany za cudo nauki, zmarł w r. 1740 a 20tym swego życia w Halle, pismo swoje o retrakcyach, o ukośności ekliptyki,

i naylepszym sporządzeniu tablic astronomicznych, przesłał Akademii umiejętności w Paryżu, w których materiach i la Croix swoje pismo był podał. Zgadzenie się w wyobrażeniach przedstawieniu i całym sposobie wypracowania było rzadkiego podobieństwa. (*Formey, Vie de Baratier 69*) Jeszcze Arystoteles powiedział: Jest to rzeczą wiele możebną że nowe sztuki razem od więcéy iak iednego w iednymże lub w różnych czasach wynalezione bywają tak, iż wynalazca o istnieniu innego wynalazcy wcale nie wie. Gdyby n. p. Chinczykowie sztukę drukarską byli dawnief wynalezili, niż Europejczycy, nie możnaby przecież dowodzić, iakoby wynalazek ten z Chin do Europy wprowadzono.

Bayle, który tyle błędów uczoczonych odkrył i poprawił, w swoim *Dict. hist. et crit.* pod artykułem Grotius Salmasius, którego księgę o prawie wojny i pokoju przedsięwziął zbiiac, tłumaczy słowa: *quidam Professor Almae Juliae*, po francuzku »*Un Professeur de Transylvanie*« mniemając, że Alba Julia (Uniwersytet w Helmstadzie tak zwany od założyciela swego Juliusza:) jest Weissenburg, teraz Karlsburg w ziemi Siedmiogrodzkiej.

Rzeczy rozmaite.

Z Paryża (20. Kwietnia.) — Przedstawienie Sylli nadarzyło zrzeczność stronie liberalney okazania przynajmief pośrednio swiego sposobu myślenia i wynurzenia ku ultraroyalistom swoief niechęci. P. Jouy, autor téy sztuki, stał się w ostatnich czasach przedmiotem tylu rozmów, że bliższa o nim wiadomość dla czytelnika niezawodnie pożądana będzie. Był ón iak wiadomo wielkim czcicielem dawnego porządku rzeczy, podczas którego zyskał znaczenie i majątek zrobił, a wziętość swoje winien pismom belletrycznym i owym dziełom, w których życie towarzyskie Paryża n opisował. Z tych *l'Hermite de la Chaussée d'Antin* „zaymaie pierwsze miejsce. *Chaussée d'Antin* jest nayświętniejszą dzielnicą Paryża, w której mieszkają szczególnief możni czasu późniejszego. Pod maską pustelnika do-

syć niestósowną (bo pustelnik własnief najmief uważać może świat wielki,) poczynił P. Jouy w zmianowanym dziele dowcipne i trafne uwagi nad ich obyczajami. Wychodziły one zrazu częściami, pod wyż przytoczonym tytułem w gazecie Francyi (*Gazette de France*) gdzie zawsze poniedziałkowy numer zajmowały. Artykuły te czytano w ówczes z równą ciekawością, iak niegdy krytyki teatralne Geoffrego w Dzienniku rospław. Późnief zebrano ie w tomy i iezli się nie mylę doczekały się one piątego czyli szóstego wydania. Wprzody pisał P. Jouy dzieło podobne tamtemu: *le Franc-Parleur* (wolnomówiacy), lecz, może wówczas autor nie był iezsze trafił do właściwego tonu i dla tego nie wielkie zyskał pochwały. Poróżniwszy się z właścicielami *Gazety de France* i z tego powodu od dziennika tego odstąpiwszy, gdy artykuły Pustelnika z *Chaussée d'Antin* wychodzić przestały, P. Jouy, ową maskę równie iak pochwały i pochlebstwa, kte-

re ię był winien, polubił tak mocno, iż ię znowu użył, lecz śiadł na innę puszczy. Jeżeli się nie mylę ieszcze do pierwszego dziennika odmienił on treść artykułu tego i pod tytułem: „*Hermite de la Guiane*“ przeniósł scenę do tę południowo - Amerykańskięj francuzkięj osady, w której sam długi czas spędził! Lecz życie Paryżanów w Guajanie niemogło ich tyle, co ich własne obchodzić; nareszcie owe dowcipno - filozoficzne postrzeżenia czynione zawsze w iednym zakresie stawały się nudnemi. Nie zyskały zatem wzięcia równie iak: *Hermite de la Province* (Pustelnik na prowincyi) którego autor po tamtym podawał do powstającej właśnie podówczas a później tak głośny Minerwy. W ostatnim podobno się Paryżanom znaleźć *air provincial*, zatem niezgrabność i nudotę, prócz tego wychodzące w tymże dzienniku: *Lettres sur Paris* Pana Etienne tyle zajmowały w powszechności, że wszystkie inne artykuły obok nich swoje wartość traciły. Następujące, w istocie śmieszne odarzenie przyczyniło się do tego, iż Panu Jouy maska cenzora ohyezaiów na prowincyi, zbrzydła. Między wielu dobrmi przymiotami, które są zaletą tych mieszkańców, nienaywiększym zapewne jest, sztuka poznania się na żartach; przeciwnie uchodzą oni za nędzne głowy (*mauvaises têtes*.) przekonał się o tem P. Jouy wcale nieprzyjemnym sposobem. Zdarzyło mu się, iż w iednym artykule sztychował z kobiety, która na mieysecach publicznych w Bordeaux wynajmowała krzesła i pod nazwiskiem Anneniche znana była; chwalił on ię zdatność w przesłanian listów miłośnych bez niebezpieczeństwa na przeznaczone mieysce. Zarna dama oskarżyła Pana Jouy o zniewage, przez co iechał musiał z Paryża do Bordenu dla stawienia się tam z Panią Anneniche przed Sądem policyi poprawczej. Nie pamiętamy iak się ta sprawa zakończyła. Wkrótce potem *Hermite de la Province* przestał wychodzić, a P. Jouy, gdy nowe prawo cenzuralne redakcyi Minerwy tyle niepokonanych stawilo trudności, iż ta nie mogła się w dawnym duchu swoim utrzymać, połączył się z kilku przyjaciółmi i wydawał tak sławną później *Renomée*; a gdy i ta utrzymać się nie mogła, wydaie trwającego dotąd (Gońca francuskiego) *Courrier francais*. Odtąd P. Jouy wziął się bezwzględnie i tak żywo do polityki, że nawet przyjaciel swoich wprawil w zadumienie. Zdawało się nawet, iż się zrzekł całkiem literatury dramatycznej, gdy minister Decazes, (który mówiące między nami, dopiero wystąpiwszy z Ministerium u Liberalistów zyskał sławę liberalności) wystawę Belizariusza zabronił. W tęj sztuce twierdzili ultraroyalisci, chciał autor wytknąć niesprawiedliwość wyrażoną jego zdaniem pewnemu mężowi, który w oyczynie swoiey zasłużony był równie, iak Belizariusz w swoiey i równie z nięj wygnany został. P. Jouy iednak nie stracił, zdaie się, nadziei palenia innę przyjemniejszy ofiary bożyszczowi, któremu hołdował. Jako człowiek z głową, umiał sobie tym razem postąpić w takowy sposób, który nikomu podeytrzanym być nie mógł. Ten, który mu swoiego imienia udziela, nie jest to iuż ów enotliwy, podła niewdzięcznością nagrodzony Belizariusz, ale potwór Sylla, przeklećcy pamięci. Na pierwszy rzut oka nie zdaie się ten strój bohaterowi ięgo sprzyać; lecz po bliższem rozpoznaniu łat-

wo dostrzedz, że naumyślnie tak wybrał, aby pod tym płaszczykiem potrzebna udała się przemiana. Udarza ón Syllę, którego zaszczytu iuż i Robespierre dostąpił, roztropnością i przedstawia go wiernym zasadom raz powziętym, a gdy przymiot ten u wielu znaczy cnotę, nadaie mu piękno człowieka poczdwego, lub przynajmniej coś podobnego. Co się tycze sławnego zrzeczenia się dyktatury, z tego, wywia się Jouy jeniialnie. Ale iakież tu podobieństwo? Dobrowolne zrzeczenie się Sylli zostae zawsze zagadką, a może i nie; bo ten tyran, który był na wszystko oględny zapewne dobrze poznawał, iż tak dłużej zostać nie mogio. Lecz iakimże sposobem kopię Sylla doprowadzono do zrzeczenia się? Czy może przez własną rozwayę? bynajmniej; z konieczności! Widziemy więc, iż tęj alegoryi czegoś nie staic. Mimo tego, Paryżanie biorą to wszystko za dobrą monetę i zbiegają się tłumami dla oglądania tęj nowo zeszlęj gwiazdy; osobliwie zaś ubóstwiaią Talma, który rad korzysta z roli Sylla dla okazania wdzięczności za otrzymane niegdys dobrodzieystwa. Osiega celu grając bohatera swoiego w sposób odurzający. Szyderyc utrzymują, że do tego nie wielkięj potrzeba sztuki i że P. Talma, podług którego teatralny osobny nowy Sylla swoie zewnętrzna postać układał, siebie tylko przedstawić potrzebuie, aby go trafił. Z poprzedniego zawodu literackiego P. Jouy to tylko przytaczamy, iż ón jest autorem tekstu do oper *Westalka* i *Ferdynand Cortez* i owego dramatycznie - teatralnego luglarstwa (*Oriflamme**) przez które Paryżanie i w ogólności Francuzi przed bitwą pod Waterloo, iak przez pastucha na rzeź prowadzić się dali. Oprócz, że jest współpracownikiem politycznego dziennika *le Courrier francais*, jest ieszcze P. Jouy głównym redaktorem pisma do polityki się nie mieszającego *le Miroir*: jest to płód satyryczny, któren nie znaie miary i na wszystko targaiąc się, co się z przesądem narodowym strony liberalnocy (zakładających złoty wiek w czasie przed powrotem Króla) nie zgadza, więk szość w prawdzie bawi, lecz w uczciwym, bezstronnym człowieku, czestokroć pogardę wznieca.

* *Oriflamme* (Auriflamma) tak się zwała początkowo chorągiew opactwa w St. Denis koło Paryża. W czasie napadów, na które ten klasztor od pogańskich mieszkańców był wystawiony, oddawano ją z wielką uroczystością obrońcom klasztoru tego, w owezas Hrabim de Vexin i Pontoise, ilekroć w sprawie kościoła na woynie wyciągali; i poświęcano ich niby do zwyciężenia nieprzyjaciół. Po złączeniu Hrabstwa Vexin z koroną za Filipa I. przeszedł obowiązek bronienia klasztoru na Królów Francuzkich a Oriflaminą dotąd tylko chorągwią Państwa i przewodniczyła w każdej wyprawie wojennęj zastępóm francuzkim. Od czasów Karola VII. nie była więcę używaną. Chorągiew ta zrobiona była w kształcie sztandaru z ognisto - czerwoney materyi (z kąd i ięj nazwisko) która z trzech stron wykroiona, na rogach zilonemi kutasami ozdobioną i do złotey laski przymocowana była.